

***Sygn. akt I ACa 973/14***

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

***Przewodniczący – Sędzia SA Dorota Markiewicz (spr.)***

***Sędzia SA Maciej Dobrzyński***

***Sędzia SA Lidia Sularzycka***

***Protokolant st. sekr. sąd. Joanna Baranowska***

po rozpoznaniu w dniu 23 grudnia 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w G.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 10 marca 2014 r.

sygn. akt XVI GC 126/11

1. ***oddala apelację;***

2. ***zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w G. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.***

Sygn. akt I ACa 973/14

## UZASADNIENIE

Powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. wniosła o zasądzenie od pozwanej (...) spółki akcyjnej w G. kwoty 166.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwot i dat wskazanych w pozwie tytułem zwrotu zapłaconych kar umownych.

Pozwana (...) S.A. z siedzibą w G. wniosła o oddalenie powództwa. W uzasadnieniu wskazała, że zawarła ze Skarbem Państwa – Ministerstwem Finansów umowę w ramach zamówień publicznych, w której zastrzeżono na rzecz Ministerstwa kary umowne w wysokości 1.000 zł za dzień przekroczenia terminu do usunięcia awarii. Zapis ten został powtórzony w umowie łączącej strony.

Wyrokiem z dnia 10 marca 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził na rzecz powódki kwotę 149.500 zł wraz z odsetkami od kwot: 76.902,64 zł – od dnia 16 października 2009 r. do dnia zapłaty, 307,14 zł – od dnia 31 października

2009 r. do dnia zapłaty, 589,09 zł – od dnia 4 listopada 2009 r. do dnia zapłaty, 892,22 zł – od dnia 10 listopada 2009 r. do dnia zapłaty, 515 zł – od dnia 13 listopada 2009 r. do dnia zapłaty, 70.293,91 zł – od dnia 11 grudnia 2009 r. do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił. Nadto obciążył pozwaną kosztami procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, iż spółka (...) złożyła ofertę w postępowaniu przetargowym ogłoszonym przez Ministerstwo Finansów na świadczenie usług serwisu pogwarancyjnego dla serwerów i bezdyskowych terminali graficznych, zgodnie ze Specyfikacją Istotnych Warunków Zamówienia.

W dniu 19 listopada 2007 r. pomiędzy W. a B. Polska - jako wykonawcą doszło do zawarcia umowy, na podstawie której strony ustaliły, że w przypadku podpisania przez Ministerstwo umowy z W., spółka (...) zobowiązała się do wykonania zamówienia w zakresie usług serwisowych sprzętu: 15.810 sztuk bezdyskowych terminali graficznych (...), 3.600 sztuk monitorów B. oraz 12.210 sztuk monitorów (...) Serwis miał być świadczony w miejscu używania sprzętu, tj. w lokalizacjach określonych w załączniku nr (...) do projektu umowy do SIWZ, z możliwością naprawy w serwisie wykonawcy, jeżeli naprawa u użytkownika okaże się niemożliwa. Termin usunięcia awarii, wady bądź usterki lub uruchomienia sprzętu zastępczego wynosił 3 dni od zgłoszenia. W razie wystąpienia awarii, wady bądź usterki, których wykonawca nie zdoła usunąć w tym terminie, wykonawca miał dostarczyć w tym terminie sprzęt zastępczy o niegorszych parametrach oraz zobowiązał się do usunięcia awarii, wady bądź usterki w terminie nie dłuższym niż 30 dni od daty zgłoszenia. W przypadku niewykonania naprawy w terminie 30 dni od dnia zgłoszenia lub wystąpienia awarii, wady bądź usterki tego samego elementu wykonawca zobowiązał się na wezwanie Ministerstwa lub W. do wymiany tego elementu na nowy, wolny od wad, w terminie 7 dni od dnia otrzymania wezwania. W przypadku braku możliwości technicznych wykonania naprawy uszkodzonego sprzętu, np. brak części zamiennych itp., wykonawca zobowiązał się do dostarczenia sprzętu fabrycznie nowego, o parametrach niegorszych od uszkodzonego, po uzyskaniu wcześniej akceptacji W. lub Ministerstwa. Wymagany czas reakcji serwisu miał być nie dłuższy niż 4 godziny od czasu zgłoszenia. Wartość umowy wynosiła 1.562.989 zł netto + VAT. Płatności serwisowe miały być realizowane przez W. w 12 równych ratach płaconych po 3 miesiącach, liczonych od początku okresu serwisowania, wykonanego serwisu wynoszących 130.249,08 zł netto, na podstawie faktury wystawionej przez wykonawcę oraz raportów. Płatność miała nastąpić w terminie 35 dni od daty dostarczenia faktury i raportów potwierdzających przez zamawiającego wykonanie usługi. W przypadku niedotrzymania terminów określonych w § 2 ust. 7, ust. 8 oraz ust. 10, 12 i 15, B. Polska miała zapłacić W. kary umowne w wysokości – odpowiednio: 300 zł za każdy dzień niedotrzymania terminu, 100 zł – za każdą godzinę braku reakcji i 1.000 zł – za każdy dzień niedotrzymania każdego terminu, bez limitu kar. Niewykonanie w całości lub w części zobowiązań stron wynikających z umowy nie mogło stanowić podstawy do dochodzenia roszczeń, jeśli przyczyną niewykonania była siła wyższa, czyli niemożliwe do przewidzenia zdarzenie zewnętrzne, na które strony nie miały wpływu i nie mogły im zapobiec ani pokonać. Powodowało to przesunięcie terminów realizacji umowy.

W dniu 28 grudnia 2007 r. pomiędzy W. a B. Polska jako wykonawcą, doszło do zawarcia umowy, przedmiotem której było świadczenie usług opisanych w umowie od dnia 8 stycznia 2008 r. przez 36 miesięcy, w miejscu używania sprzętu, tj. w lokalizacjach określonych w załączniku (...), z możliwością naprawy w serwisie wykonawcy, jeżeli naprawa u użytkownika okaże się niemożliwa. W umowie określono terminy usunięcia awarii, wady bądź usterki lub uruchomienia sprzętu zastępczego wynosił oraz zasady zabezpieczenia prawidłowego wykonania umowy, w tym kar umownych. Cena umowy wynosiła 1.120.831,69 zł brutto. Płatności miały być realizowane w 12 równych ratach płaconych po 3 miesiącach, liczonych od początku okresu serwisowania, wykonanego serwisu wynoszących 93.402,64 zł, na podstawie faktury wystawionej przez wykonawcę oraz rejestrów, w terminie 30 dni od daty dostarczenia faktury i raportów potwierdzających przez zamawiającego wykonanie usługi.

W dniu 28 stycznia 2008 r. spółka (...) jako wykonawca zawarła z Ministerstwem Finansów umowę na świadczenie usług serwisu pogwarancyjnego dla sprzętu komputerowego. Termin usunięcia awarii, wady bądź usterki lub uruchomienia sprzętu zastępczego wynosił, poza (...), 3 dni od zgłoszenia. W razie wystąpienia awarii, wady bądź usterki, których wykonawca nie zdoła usunąć w tym terminie, wykonawca miał dostarczyć w tym terminie sprzęt zastępczy o niegorszych parametrach oraz zobowiązał się do usunięcia awarii, wady bądź usterki w terminie nie dłuższym niż 30 dni od daty zgłoszenia. W przypadku niewykonania naprawy w terminie 30 dni od dnia zgłoszenia lub wystąpienia awarii, wady bądź usterki tego samego elementu wykonawca zobowiązał się na wezwanie Ministerstwa

do wymiany tego elementu na nowy, wolny od wad, w terminie 7 dni od dnia otrzymania wezwania. Zgodnie z § 6 ust. 4, w przypadku niedotrzymania któregokolwiek z tych terminów określonych w § 2 ust. 8 i 10, wykonawca zapłacił miał zamawiającemu karę w wysokości 1.000 zł za każdy dzień niedotrzymania każdego terminu, bez limitu kar.

Obsługa serwisowa ze strony B. Polska jako podwykonawcy W. sprzętu informatycznego w postaci monitorów i terminali dotyczyła łącznie 441 placówek. Spółka (...) realizowała kontrakt z Ministerstwem w oparciu o wygrany przetarg i specyfikację zamówienia, a B. Polska analogicznie, w pewnym ograniczonym zakresie, w oparciu o tę samą specyfikację. W związku z realizacją umów B. Polska wystawiła w dniu 29 października 2009 r. na rzecz W. z tytułu raty nr (...) za realizację umowy z dnia 19 listopada 2007 r. fakturę VAT nr (...) na kwotę 120.986,79 zł netto, tj. 147.603,88 zł brutto, z której W. zapłaciła kwotę 77.309,97 zł, zaś z tytułu raty nr (...) za realizację umowy z dnia 28 grudnia 2007 r. wystawiła w dniu 9 października 2009 r. fakturę VAT nr (...) na kwotę 76.559,54 zł netto, tj. 93.402,64 zł brutto.

Ponadto Sąd ustalił, iż w październiku 2007 r. W. zamówiła w spółce (...) komponenty komputerowe, w wyniku czego zostały wystawione następujące faktury nr (...) z dnia 16 października 2009 r. na kwotę 307,14 zł brutto, nr (...) z dnia 20 października 2009 r. na kwotę 589,09 zł brutto, nr (...) z dnia 26 października 2009 r. na kwotę 892,22 zł brutto, nr (...) z dnia 29 października 2009 r. na kwotę 515,00 zł brutto, wszystkie z terminem płatności 14 dni od daty wystawienia faktury.

Pismem z dnia 20 lipca 2009 r. Ministerstwo Finansów wezwało W. do zapłaty kary umownej w wysokości 167.000 zł, z uwagi na przekroczenie terminu napraw. W odpowiedzi, W. wniosła o miarkowanie dziennej stawki kary umownej do kwoty 100 zł. Pisma wysyłane do Ministerstwa Finansów, a dotyczące naliczonych kar, konsultowane były ze spółką (...). Zawarte w piśmie stanowisko dotyczące miarkowania kar było wspólnym stanowiskiem W. i B. Polska. Jednak zawiadomieniem z dnia 9 października 2009 r. Ministerstwo obciążyło W. karą umowną w wysokości 166.000 zł, wskazując, że opóźnienie w stosunku do umownej daty naprawy wyniosło dla incydentów: nr (...) – 107 dni, nr (...) – 5 dni, nr (...) – 33 dni, nr (...) – 21 dni. W wyniku tego w dniu 27 października 2009 r. W. dokonała płatności kwoty 166.000 zł, jednak zastrzegła, że płatność ta nastąpiła z zastrzeżeniem jej zwrotu.

W odniesieniu do powyższych incydentów Sąd ustalił, iż: (1) incydent nr (...) dotyczył S.: zgłoszenie do B. Polska nastąpiło w dniu 9 maja 2008 r., a naprawa została zakończona w dniu 24 września 2008 r., z kolei (2) incydent nr (...) dotyczył N., przy czym zgłoszenie do B. Polska nastąpiło w dniu 23 czerwca 2008 r., zaś naprawa została zakończona w dniu 28 lipca 2008 r., następnie (3) incydent nr (...) dotyczył Z., a zgłoszenie do B. Polska nastąpiło w dniu 24 lipca 2008 r., a ostatecznie wymiana sprzętu nastąpiła w dniu 24 września 2008 r., ostatni (4) incydent nr (...) dotyczył K.: zgłoszenie do B. Polska nastąpiło w dniu 20 sierpnia 2008 r., a naprawa została zakończona w dniu 10 października 2008 r.

Zgłoszenia z urzędów skarbowych były wysyłane do W., która przekazywała je elektronicznie do B. Polska, jeżeli zgłoszenie z urzędu skarbowego dotyczyło tego obszaru objętego umową stron. Wówczas z urzędem skarbowym kontaktował się wyznaczony serwisant B. Polska. Powódka reagowała na wszystkie zgłoszenia, zostały one wykonane, a wszystkie usterki usunięte. Jakość wykonanych prac była prawidłowa. Ponieważ nie da się przeprowadzić naprawy monitora kineskopowego u klienta na biurku, gdyż do tego potrzebne są narzędzia i warsztat, zatem B. Polska proponowała zgłaszającym awarie, czyli pracownikom urzędów skarbowych, wysłanie kuriera celem odebrania uszkodzonej jednostki i ewentualnie dostarczenie monitora zastępczego. W większości przypadków metoda ta była akceptowana, gdyż jeżeli urząd skarbowy zgłaszał zapotrzebowanie na sprzęt zastępczy, to wówczas od razu taki sprzęt był wysyłany i wówczas B. Polska czekała na ten sprzęt uszkodzony. W tych czterech przypadkach zgłaszający telefonicznie stwierdzili, że nie potrzebują monitorów zastępczych, więc takie monitory nie zostały im wysłane. Pracownicy B. Polska zawsze kontaktowali się z osobą, która była wskazana w zgłoszeniu jako osoba do kontaktu i to ona telefonicznie odmawiała przyjęcia sprzętu zastępczego. Również w tym czasie producenci zaczęli wycofywać się z produkcji monitorów kineskopowych, a ponadto w czerwcu 2008 r. M. A., właściciel marki B., zgłosiła wniosek o upadłość do sądu rejonowego w E.. Postępowanie upadłościowe objęło niemal wszystkie oddziały, w tym w Polsce. Te cztery monitory wymagały sprowadzenia części m.in. ze Stanów Zjednoczonych. Na początku przy naprawie B. Polska korzystała z zapasów części, ale one się wyczerpały, później „wysechł” lokalny rynek i części były trudne do

zdobycia. Sam proces naprawy z diagnozą tych czterech monitorów trwał kilka dni. Monitory objęte serwisem miały w 2008 r. około 7 lat. Pracownicy B. Polska zgłaszali W., że urzędy skarbowe odmawiają przyjęcia sprzętu zastępczego, w związku z czym W. pismem z dnia 27 stycznia 2009 r. poinformowało Ministerstwo Finansów, że użytkownicy uszkodzonych monitorów nie chcieli sprzętu zastępczego. B. Polska nie informowała jednak W. na bieżąco o statusie naprawy. Cena nowego monitora (...) 17” w lutym 2008 r. wynosiła 455,93 zł za sztukę. Opóźnienia w dostarczaniu sprzętu zastępczego nie miały żadnego wpływu na poprawność pracy przedstawicieli urzędów skarbowych.

Już w dniu 22 października 2009 r. W. wystawiła na rzecz B. Polska notę obciążeniową nr 9 na kwotę 166.000 zł, korygując tę notę w dniu 17 listopada 2009 r. w zakresie podstawy naliczenia kary umownej. B. Polska noty tej nie uznała i wezwała W. do zapłaty brakującej kwoty. Natomiast W. pismami z dnia 17 listopada 2009 r. i 3 marca 2010 r. oświadczyła, że dokonuje potrącenia należności wynikającej z noty obciążeniowej nr (...) z należnościami B. Polska wynikającymi z faktur nr: (...), (...), (...), (...), (...) i (...). Po tych zdarzeniach B. Polska zaczęła stosować protokół odmowy przyjęcia sprzętu zastępczego, czego Ministerstwo Finansów nie chciało zaakceptować. Przy zgłoszeniu automatycznie zaczęto wymieniać monitor na nowy, bez pytania użytkownika o zdanie, bądź zaczęto egzekwować mailem potwierdzenie zgody na akceptację dłuższego okresu naprawy bez potrzeby podstawiania monitora zastępczego, a także zaczęto nagrywać wszystkie rozmowy telefoniczne. Ostatecznie do zapłaty powódce kwoty 166.000 zł przez pozwaną nie doszło.

W ocenie Sądu I instancji powództwo podlegało uwzględnieniu w przeważającej części. Sąd wskazał, iż bezsporne między stronami było zawarcie w dniach: 19 listopada 2007 r. i 28 grudnia 2007 r. dwóch umów dotyczących serwisowania sprzętu komputerowego będącego w używaniu jednostek organizacyjnych Ministerstwa Finansów. Nadto wskazał, iż zarówno dochodzona kwota nie budziła żadnych wątpliwości, jak również poszczególne kwoty na nią się składające, nie były kwestionowane w żaden sposób przez pozwanego, a więc zastosowanie znajdował art. 230 k.p.c.

W ocenie Sądu podstawą obrony pozwanego było oświadczenie o potrąceniu dokonane przez W. pismami z dnia 17 listopada 2009 r. i z dnia 3 marca 2010 r., w których pozwana oświadczyła, że dokonuje potrącenia należności wynikającej z noty obciążeniowej nr (...) z należnościami B. Polska wynikającymi z faktur nr: (...), (...), (...), (...), (...) i (...). Nota nr (...) opiewała na kwotę 166.000 zł, a została skorygowana w dniu 17 listopada 2009 r. w zakresie podstawy obciążenia, gdyż ostatecznie wskazano, że kwota ta została naliczona na podstawie § 5 ust. 3 umowy nr (...), a więc umowy z dnia 19 listopada 2007r. Zdaniem Sądu Okręgowego było to więc oświadczenie w rozumieniu art. 498 -499 k.c. Oświadczenie to stanowiło materialnoprawną podstawę żądania pozwanej oddalenia powództwa w całości.

Sąd nie zgodził się ze stanowiskiem strony powodowej jakoby kara umowna, o jakiej mowa w § 5 ust. 3 umowy z dnia 19 listopada 2007 r., odnosiła się jedynie do niedochowania przez B. Polska 3-dniowego terminu dla dostarczenia sprzętu zastępczego, zaś konsekwencją niedokonania naprawy sprzętu, który został zastąpiony sprzętem zastępczym, było zastosowanie przez pozwaną lub zamawiającego uprawnień wynikających z § 2 ust. 12 umowy. W terminie 3 dni od daty zgłoszenia powódka miała usunąć awarię, wadę bądź usterkę lub dostarczyć sprzęt zastępczy, jeżeli naprawa nie byłaby możliwa. Następnie miała 27 dni na dokonanie naprawy. I do tych terminów odnosił się wprost § 5 ust. 3 umowy, co oznaczało, że kara umowna miała być naliczana, gdy: w terminie 3 dni powódka nie naprawiłaby sprzętu i nie dostarczyłaby sprzętu zastępczego, w terminie 30 dni powódka nie naprawiłaby sprzętu, a dostarczyłaby sprzęt zastępczy w terminie 3 dni.

Dokonując analizy treści umowy, Sąd uznał, iż treść ust. 12 nie uchylała możliwości naliczenia kar umownych i nie było sprzeczności pomiędzy poszczególnymi postanowieniami umowy. Po pierwsze, w ustępie tym mowa była o awarii, wadzie lub usterce elementu, a nie sprzętu. Po drugie, wymiana uszkodzonego elementu na nowy miała nastąpić jedynie na wezwanie zamawiającego lub W., co oznacza, że pozwana miała uprawnienie do zgłoszenia takiego żądania. Mogła z tego uprawnienia skorzystać, ale nie musiała. Nie oznaczało to jednak niemożności dokonania naprawy sprzętu, gdyż o tym stanowił § 2 ust. 14. Innymi słowy, powódka była zwolniona z dokonania naprawy jedynie w dwóch sytuacjach: gdy brak było technicznych możliwości naprawy, gdy Ministerstwo Finansów lub pozwana zażądali wymiany elementu na nowy. W żadnej jednak sytuacji powódka nie została zwolniona od uiszczenia kary umownej

w przypadku niedochowania 30-dniowego terminu. Uwzględniając treść § 2 ust. 14, powódka powinna w terminie 30 dni albo dokonać naprawy, albo wymienić sprzęt na nowy. Jeżeli tego nie uczyniłaby, pozwanej należały się kary umowne, chyba że zaistniałyby okoliczności wyłączające odpowiedzialność powódki. Łącznie opóźnienia po stronie powódki w wykonaniu umowy wyniosły 165 dni.

Zdaniem Sądu przy ocenie zasadności powództwa o zapłatę z tytułu kar umownych bez znaczenia pozostawała podnoszona przez powódkę okoliczność, że urzędy skarbowe, których dotyczyły przedmiotowe incydenty, odmawiały przyjęcia sprzętu zastępczego.

Sąd podkreślił, iż kary umowne nie zostały naliczone za niedostarczenie sprzętu zastępczego, ale za niedochowanie terminu 30 dni dokonania naprawy uszkodzonego sprzętu, a wyniki postępowania dowodowego nie stanowiły podstawy wyłączenia odpowiedzialności powódki.

Sąd uznał, iż trudności w terminowym wykonywaniu umowy, o których zeznawali świadkowie, stanowiły wyłącznie stwierdzenia pracowników powodowej spółki. Nadto gdyby faktycznie istniały jakieś problemy z odbiorem sprzętu do naprawy, to powódka nie wykazała w żaden sposób, jak długi był czas niemożności odebrania sprzętu w odniesieniu do poszczególnych incydentów i czy w ogóle tego typu sytuacja miała miejsce we wszystkich czterech przypadkach. Następnie Sąd zauważył, że nawet jeżeli pojawiały się problemy ze współpracą ze strony pracowników urzędów skarbowych, to powódka powinna była chociaż podjąć próbę odebrania sprzętu z urzędu, a nie jedynie monitować telefonicznie. Tymczasem powódka czekała, zakładając teoretycznie, że faktycznie miało to miejsce, aż pracownik urzędu spakuje monitor do kartonu. Takich wymogów nie określono w umowie, odbiór sprzętu do naprawy miał być dokonany na koszt spółki (...), zatem do obowiązków powódki należało jak najszybsze odebranie sprzętu, szczególnie mając na uwadze terminy naprawy, o jakich mowa w treści umowy. Konstatując, Sąd stwierdził, iż brak podstaw do uznania, aby powódka dochowała tu należytej staranności w rozumieniu art. 355 § 2 k.c. Co więcej, Sąd zwrócił uwagę, iż serwis miał być świadczony, co do zasady, w miejscu używania sprzętu, a więc w urzędach skarbowych, a naprawa w serwisie (...) była odstępstwem od tej zasady. Bez znaczenia pozostawała okoliczność, że po tych zdarzeniach powódka zaczęła dostarczać sprzęt zastępczy bez pytania klienta, ewentualnie uzyskiwać pisemne potwierdzenie odmowy przyjęcia takiego sprzętu, a także rejestrować rozmowy z kontrahentami.

Odnosząc się do opóźnienia, które wynikało z trudności w nabyciu elementów do naprawianych monitorów, Sąd uznał, iż w okolicznościach sprawy możliwym było pozyskanie części zamiennych. Poza tym, gdyby nie było możliwe zdobycie takich części, powódka mogła skorzystać z uprawnienia, jakie jej przysługiwało zgodnie z umową, czyli do dostarczenia sprzętu nowego o parametrach niegorszych od uszkodzonego. Zatem trudności z pozyskaniem części zamiennych nie stanowiły okoliczności wyłączającej odpowiedzialność powodowej spółki.

Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, iż powódka nieprawidłowo wykonała umowę w zakresie terminów wykonania napraw lub wymiany uszkodzonego sprzętu, a przy tym nie wykazała żadnej okoliczności, która skutkowałaby uznaniem, że nie ponosiła winy za nieterminowe wykonanie napraw w trzech przypadkach i wymianę sprzętu w jednym przypadku, a więc pozwana miała podstawy do naliczenia kar umownych.

Sąd wskazał na okoliczność, iż podstawą oświadczenia pozwanej o potrąceniu było naliczenie kary umownej, którą W. została obciążona przez Ministerstwo Finansów i którą „przerzuciła” na B., a nie szkoda. Innego oświadczenia o potrąceniu strona pozwana nie składała. Wobec powyższego bez znaczenia pozostawało twierdzenie pozwanej o tej podstawie prawnej ewentualnego roszczenia pozwanej, jako że spółka (...) nie dochodziła swojego własnego roszczenia w stosunku do spółki (...). Innymi słowy, skoro pozwana nie złożyła oświadczenia o potrąceniu w zakresie powstałej w jej majątku szkody, jak również nie skorzystała z możliwości procesowych związanych z dochodzeniem tego typu roszczenia, to nie mogło to stanowić podstawy jej obrony w niniejszym procesie.

Czyniąc dalsze rozważania, Sąd przyjął, iż gdyby jednak nawet pozwana złożyła oświadczenie o potrąceniu w tym przedmiocie, to i tak nie byłoby ono zasadne. Zgodnie bowiem z art. 471 k.c. dłużnik obowiązany jest do naprawienia

szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Oceniając przesłanki z art. 471 k.c., Sąd podniósł, iż w dniu 27 października 2009 r. W. dokonała płatności na rzecz Ministerstwa Finansów kwoty 166.000 zł tytułem kary umownej, jednak płatność ta nastąpiła z zastrzeżeniem jej zwrotu, o czym przekonuje pismo z dnia 12 listopada 2009 r. wystosowane przez pozwaną do Ministerstwa Finansów. Świadczyło to jednoznacznie o tym, że również pozwana była świadoma, że kara umowna w tej wysokości nie była zasadna. W takiej też sytuacji pozwanej przysługuje, a przynajmniej przysługiwało, prawo żądania zwrotu zapłaconej kwoty, co zdaniem Sądu oznaczało, że nie można było mówić o szkodzie w ustalonym przez Sąd znaczeniu.

Następnie jako całkowicie niezasadne Sąd uznał powoływanie się na art. 24 ust. 1 pkt 1 prawa zamówień publicznych, jakoby nakazujący pozwanej dokonanie płatności, jeżeli nadal chciała startować w przetargach publicznych, ponieważ jak stwierdził Sąd w przywołanym przepisie nie było mowy o karze umownej, ale o wyrządzeniu szkody, a więc odpowiedzialności odszkodowawczej, co stanowiło inną sytuację, wymagającą od Ministerstwa Finansów wykazania wszystkich przesłanek odpowiedzialności kontraktowej W..

Sąd, czyniąc dalsze rozważania przyjął, iż nawet gdyby uznać, że wysokość szkody pozwanej wyznaczała wartość zapłaconej całej kary umownej, to zobowiązany do odszkodowania ponosiłby odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła.

Sąd zauważył nadto, że nie można mówić o normalnym następstwie, w sytuacji gdy pozwana zapłaciła całą karę umowną dobrowolnie, bez żadnej podstawy co do jej wysokości. Sąd zwrócił uwagę, że kara umowna za każdy dzień opóźnienia ponad 30-dniowy termin wynosiła 1.000 zł. Zastrzeżenie kary umownej na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania nie zwalnia dłużnika z obowiązku jej zapłaty w razie wykazania, że wierzyciel nie poniósł szkody, a więc szkoda nie jest przesłanką dochodzenia kary umownej. Jednak odwołując się do treści art. 484 § 2 k.c., wskazał, że dłużnik może żądać zmniejszenia kary umownej; to samo dotyczy wypadku, gdy kara umowna jest rażąco wygórowana.

Oceniając zasadność podniesionego zarzutu, że kara umowna jest zdecydowanie zawyżona, Sąd odwołał się do stosunku prawnego łączącego pozwaną z Ministerstwem Finansów, ponieważ kara umowna, którą została obciążona powódka, stanowiła pochodną kary umownej, którą została obciążona pozwana i która „przerzuciła” ją wprost na powodową spółkę. Odnosząc się do wysokości zastrzeżonej kary umownej, Sąd wskazał, że za jeden dzień opóźnienia pozwana mogła naliczyć (jak również mogło to uczynić Ministerstwo Finansów) karę umowną w takiej kwocie, za którą mogła nabyć dwa zupełnie nowe monitory i jeszcze zostałyby kwota niemal 100 zł. Dodatkowo należało mieć na uwadze, że serwisowane monitory były sprzętem kilkuletnim, co tym bardziej świadczy o dysproporcji pomiędzy karą umowną a naruszeniem interesu Ministerstwa Finansów. Co więcej Sąd zwrócił uwagę, iż pozwana wskazała, że wartość usług serwisowych wyceniana była na kwotę 2.500 zł, a więc 2,5-krotność dziennej stawki kary umownej. Wobec czego w ocenie Sądu tego typu postanowienie umowne odnoszące się do kary umownej było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego w zakresie, w jakim przewyższało realną wartość tej kary, naruszało dobre obyczaje kupieckie, w tym zasadę równorzędności stron i równego obciążania ich obowiązkami wynikającymi z umowy, i tylko od pozwanej zależało, że dobrowolnie zapłaciła karę w takiej, a nie innej wysokości, a więc wysokości wielokrotnie zawyżonej. Negatywnymi skutkami takiego zachowania się pozwanej nie sposób było obciążać powódki.

Właściwa wartość kary umownej, mając na uwadze również cele, dla jakich tego rodzaju postanowienie jest zawierane w umowie, wynosiła zdaniem Sądu orzekającego 100 zł, albowiem pozwana, wnosząc o miarkowanie dziennej stawki kary umownej, domagała się obniżenia jej do takiej właśnie kwoty, uwzględniając wartość usługi serwisowej i wartość serwisowanego (naprawianego) sprzętu. Również powódka w odpowiedzi na sprzeciw uznała tę kwotę za właściwą. Sąd Okręgowy zgodził się ze stanowiskiem stron. W przeciwnym razie wedle Sądu kara umowna przestałaby stanowić surogat odszkodowania i prowadziłaby do nieuzasadnionego wzbogacenia wierzyciela. Tymczasem stanowisko pozwanej sprowadzało się do tego, że skoro zapłaciła na rzecz swojego kontrahenta karę umowną w kwocie 166.000 zł, to mogła obciążyć powódkę taką samą karę umowną. Taki pogląd, zdaniem Sądu nie znajdował uzasadnienia.

Sąd uznał, iż oświadczenie pozwanej o potrąceniu było skuteczne, ale jedynie w zakresie kwoty 16.500 zł, stanowiącej iloczyn 165 dni opóźnienia w czterech przypadkach uszkodzeń sprzętu i właściwej stawki dziennej kary umownej w wysokości 100 zł. Kwota ta podlegała zaliczeniu na poczet najdalej wymagalnego roszczenia powódki, tj. kwoty 93.402,64 zł z faktury nr (...), pomniejszając tę kwotę do kwoty 76.902,64 zł. W związku z tym Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powódki kwotę 149.500 zł. O odsetkach za opóźnienie orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu z uwagi na oświadczenie pozwanego o potrąceniu w zakresie kwoty 16.500 zł. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., rozdzielając je stosunkowo pomiędzy stronami.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana, która zaskarżyła wyrok w części w zakresie punktów I. oraz III. i wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu za postępowanie przed Sądem w obu instancjach z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego. Na wypadek nieuwzględnienia wniosku apelacji, pozwana sformułowała również wniosek ewentualny o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i pozostawienie temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Zaskarżonemu wyrokowi apelująca zarzuciła:

- 1) naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez sąd sprzecznych ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym wniosków oraz przez dokonanie oceny dowodów w sposób dowolny, a nie swobodny,
- 2) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niezawarcie w uzasadnieniu wyroku wszystkich elementów określonych w tym przepisie,
- 3) naruszenie prawa materialnego, a to art. 498 k.c. poprzez jego nieuwzględnienie i kwestionowanie niektórych przesłanek potrącenia,
- 4) naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 471 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, iż dłużnik nie ponosi odpowiedzialności za opóźnienia, podczas gdy w postępowaniu dowodowym przedstawiono wiele faktów świadczących o tym, że powód ponosi winę za opóźnienia,
- 5) naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 484 § 2 k.c. poprzez jego zastosowanie i dokonanie miarkowania kary umownej.

Powódka w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest chybiony. Należyte podniesienie tego zarzutu wymaga wskazania, jakie kryterium tej oceny (zasady logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego itp.) naruszył sąd przy analizie jakiego dowodu. Sąd Apelacyjny podziela ugruntowane stanowisko judykatury, wyrażone m. in. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2002 r., I CKN 132/01 (LEX nr 53144), zgodnie z którym aby zarzucić naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. skarżący powinien wskazać, jaki konkretnie dowód mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy sąd uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej i w czym przy tej ocenie przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów.

Zarzut obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (por.: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

Jeżeli przy tym z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906).

Tymczasem poza pismem pozwanego do zamawiającego z dnia 22 lipca 2009 r. apelująca nie wskazuje nawet dowodów, przy ocenie których Sąd Okręgowy miał naruszyć zasadę swobodnej oceny dowodów, a tym bardziej kryteriów tej oceny, którym wedle skarżącej uchybił. Zarzut pozwanej jest więc w tym zakresie całkowicie gołosłowny.

Co się tyczy wymienionego pisma, zawierającego prośbę skierowaną do zamawiającego o miarkowanie kary umownej do poziomu, do którego obniżył ją Sąd Okręgowy i zawierającego kryteria tego miarkowania, którymi również posłużył się Sąd, apelująca zarzuciła Sądowi błędną jego interpretację, wskazując, że pismo to było jedynie efektem wspólnej polityki stron. Powyższe enigmatyczne sformułowanie żadną miarą nie może być uznane za konkretyzację kryterium naruszonego – zdaniem skarżącej – przez Sąd I instancji przy ocenie tego dowodu. Niewątpliwie z materiału dowodowego wynika, że treść pisma do zamawiającego była wynikiem uzgodnień stron, co jednak nie przeczy wnioskowi Sądu Okręgowego, iż sama pozwana uważała karę umowną w kwocie następnie żądanej od powódki za nieadekwatną do uchybienia i wielokrotnie przekraczającą szkodę zamawiającego.

Należy także zauważyć, że Sąd Okręgowy przyjął zgodnie z twierdzeniem pozwanej, iż powódka z opóźnieniem dokonała napraw, a więc uznała stanowisko apelującej za usprawiedliwione co do zasady. Miarkowanie kar umownych nastąpiło nie w następstwie ustalenia, że naruszenie przez powódkę obowiązków umownych miało mniejszy zakres niż twierdziła pozwana, lecz ze względu na dostrzeżenie rażącej dysproporcji pomiędzy wysokością kar umownych a godnym ochrony interesem wierzyciela, a więc było rezultatem oceny prawnej.

Zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. również jest bezpodstawny. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera wszystkie elementy wymienione w tym przepisie i pozwala na kontrolę instancyjną orzeczenia. Apelująca, zarzucając niedostateczne wyjaśnienie przyczyn dokonania rozstrzygnięcia przez Sąd Okręgowy, nie wskazała, jakich elementów w tym zakresie w uzasadnieniu brak. Zdaniem Sądu Apelacyjnego pisemne motywy zaskarżonego wyroku – wbrew twierdzeniu skarżącej – pozwalają na prześledzenie toku rozumowania Sądu I instancji i zawierają wnikliwą analizę prawną, w tym szczegółową argumentację przemawiającą za miarkowaniem kar umownych w sposób wskazany w wyroku.

Okoliczność, że w uzasadnieniu – zresztą na str. 15, a nie 16, jak twierdzi apelująca, znajduje się sformułowanie „gdyby jednak nawet pozwany złożył oświadczenie...”, nie świadczy o wewnętrznej sprzeczności tego uzasadnienia. Sąd I instancji uznał, że pozwana złożyła oświadczenie o potrąceniu kary umownej, którą została obciążona przez zamawiającego, nie zaś o potrąceniu kary umownej w związku z doznaną przez pozwaną szkodą, ale nawet gdyby takie oświadczenie zostało złożone, to pozwana nie doznała szkody w związku z zapłatą kwoty żądanej tytułem kar umownych przez zamawiającego z uwagi na zastrzeżenie zwrotu przy jej uiszczeniu. Sąd Okręgowy zatem użył przywołanego zwrotu dla wszechstronnej oceny oświadczenia pozwanej o potrąceniu.

Nieprawdziwe jest też twierdzenie apelującej co do rozbieżności stanowisk Sądu I instancji odnośnie winy powódki w niedochowaniu terminów. Sąd ten jednoznacznie taką winę powódce przypisał, omawiając przy tym wszystkie okoliczności, na które powódka się powoływała, kwestionując swoją odpowiedzialność za opóźnienie w naprawie bądź wymianie sprzętu.

Nie zasługuje na podzielenie zarzut niewyjaśnienia w uzasadnieniu, które dowody zostały uznane za niewiarygodne, a którym Sąd dał wiarę. Przeciwnie – w uzasadnieniu Sąd Okręgowy szczegółowo omówił przeprowadzone dowody,



odnosząc się zwłaszcza do dowodów osobowych, jak również umów stron, umowy z zamawiającym, oświadczenia o potrąceniu i pisma pozwanej do zamawiającego.

Zarzut naruszenia art. 484 § 2 k.c. jest bezzasadny. Jego uzasadnienie sprowadza się w przeważającej mierze do przytoczenia orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, którego tezy Sąd Apelacyjny zresztą podziela. Jednak należyte uzasadnienie powyższego zarzutu wymaga odniesienia zaprezentowanych poglądów do realiów niniejszej sprawy, podczas gdy skarżąca ograniczyła się do zacytowania stanowisk judykatury. Niewątpliwie zgodzić się należy ze apelującą, że nawet niewielki uszczerbek wierzyciela związany z nienależytym wykonaniem zobowiązania winien być zrekompensowany poprzez karę umowną, jednak w analizowanej sprawie właśnie taka sytuacja miała miejsce. Sama pozwana w piśmie do zamawiającego przyznała, że koszt usługi serwisowej to kwota 2.500 zł. Wartość serwisowanego sprzętu zamykała się kwotą kilkaset złotych. W dodatku w zdarzeniach będących podstawą do naliczenia kar umownych poszczególne urzędy skarbowe nie były zainteresowane sprzętem zamiennym, a brak uszkodzonego sprzętu nie wpływał na ciągłość ich pracy. Jak zatem słusznie zauważył Sąd I instancji, za żadaną stawkę kary umownej za jeden dzień pozwana mogła nabyć dwa nowe monitory.

Kwestia zapłaty przez pozwanego kary umownej na rzecz zamawiającego z zastrzeżeniem zwrotu została szczegółowo omówiona przez Sąd Okręgowy. Zgodzić się należy z jego stanowiskiem, że dokonana w ten sposób dobrowolna wpłata pozwanego nie może być utożsamiana z jego szkodą – pozwana, zastrzegając jej zwrot, jednoznacznie sama oceniła, że żądanie jej zapłaty w kwocie wskazanej przez zamawiającego jest niezasadne. Jednocześnie pozwana w sprzeczności od nakazu zapłaty jednoznacznie wskazała, że oświadczenie o potrąceniu stanowiło „przerzucenie” tej kary na powódkę.

Oczywiście nie może ująć z pola widzenia okoliczność, że wysokość kary umownej żądanej od pozwanej przez zamawiającego miała umocowanie w postanowieniach umowy łączącej apelującą z zamawiającym, jednak ryzyko wynikające z podpisania takiej umowy zastrzegającej zawyżone kary umowne obciąża pozwaną, a rezygnacja z podjęcia działań mających na celu zmniejszenie kary umownej stosownie do rzeczywistego uszczerbku poniesionego przez zamawiającego nie może skutkować przyjęciem, iż dobrowolna wpłata spornej w istocie kwoty stanowi szkodę pozwanej i obciążeniem następstwami jej zaniechania strony powodowej. Jakkolwiek umowy stron powieliły wysokość kar umownych przyjętą w umowie pozwanej z zamawiającym, to jednak są to odrębne kontrakty. Żądanie przez podmiot trzeci określonej sumy od pozwanej na podstawie umowy, której stroną nie jest powódka, nie oznacza automatycznie, że pozwana doznała szkody wynikającej z częściowo nieterminowego wykonania zobowiązania przez powódkę w kwocie wyższej niż rzeczywisty uszczerbek zamawiającego, a tym samym wysokość kary umownej obciążającej pozwaną adekwatna do tego uszczerbku. W konsekwencji brak jest argumentów pozwalających na zwalczenie wniosku Sądu I instancji, iż kara umowna w wysokości określonej w oświadczeniu o potrąceniu skutkuje nieuzasadnionym wzbogaceniem uprawnionej, co – jak przyznała sama skarżąca – nie jest dopuszczalne.

Niewątpliwie zgodzić się trzeba z apelującą, że kara umowna należna jest wierzycielowi bez względu na wysokość szkody, jednak nie pozbawia to sądu możliwości jej miarkowania przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy. Miarkowanie kary umownej w trybie art. 484 § 2 k.c. na żądanie dłużnika należy do tzw. prawa sędziowskiego, zaś regulacja tego przepisu nie zawiera jakichkolwiek wyłączeń. Winno ono uwzględniać takie elementy jak zakres i czas trwania naruszenia przez dłużnika powinności kontraktowych, wagę naruszonych postanowień kontraktowych, zagrożenie dalszymi naruszeniami powinności kontraktowych, zgodny zamiar stron w zakresie ustalenia celu zastrzeżenia kary w określonej wysokości. Jeżeli zatem sąd te okoliczności uwzględni, korekta kwoty kary umownej ustalonej w wyniku jej miarkowania w postępowaniu odwoławczym możliwa jest jedynie wówczas, gdy rażąco zostały naruszone kryteria miarkowania. Apelacja nie dostarcza argumentów przemawiających za przyjęciem, że taka sytuacja miała miejsce w sprawie niniejszej. Powódka świadczyła usługi na rzecz pozwanej przez 36 miesięcy, zaś kary umowne zostały naliczone za cztery zdarzenia – łącznie 165 dni, przy czym z materiału dowodowego nie wynika, by opóźnienie powódki uniemożliwiło bądź utrudniło realizację celu umowy stron bądź celu umowy pozwanej z zamawiającym – prawidłowe funkcjonowanie systemu informatycznego w urzędach skarbowych i urzędach kontroli skarbowej. Nadto pozwana sama obliczyła wysokość kary umownej, którą jej zdaniem winna być obciążona przez zamawiającego, zaś umowa stron stanowiła w tym zakresie lustrzane odbicie umowy pozwanej z zamawiającym. Oznacza to, że pozwana uszczerbek zamawiającego oceniała właśnie na tym poziomie (przypomnieć należy, że z oświadczenia o potrąceniu

wynika, iż kara umowna żądana od powódki to „przerzucona” kara umowna należna zamawiającemu od pozwanej), a na potrzeby niniejszego procesu prezentuje stanowisko odmienne.

Zarzut naruszenia art. 471 k.c. nie zasługuje na podzielenie. Sąd Okręgowy – wbrew stanowisku apelującej – jednoznacznie przyjął winę powódki za opóźnienie w naprawie i wymianie sprzętu, natomiast uznał, że pozwana nie poniosła szkody w kwocie 166.000 zł, ponieważ zastrzegła zwrot kwoty wpłaconej na rzecz zamawiającego, a nadto brak jest związku przyczynowego pomiędzy tak określoną szkodą (o charakterze hipotetycznym) a uchybieniem powódki. Przy zaprezentowanym wyżej rozwinięciu argumentacji dotyczącej braku uszczerbku pozwanej przekraczającym kwotę 16.500 zł zgodzić się należy z Sądem I instancji, iż kryterium normalności związku przyczynowego zachodzi jedynie między zachowaniem powódki a szkodą pozwanej obliczoną przez nią wedle kryteriów przyjętych w piśmie do zamawiającego.

Zarzut naruszenia art. 498 k.c. nie został uzasadniony poza gołosłownym wskazaniem, że Sąd I instancji zakwestionował niektóre przesłanki potrącenia – bez sprecyzowania przesłanek, których zarzut dotyczy. Ponieważ jednak stosowanie prawa materialnego Sąd Apelacyjny kontroluje z urzędu w granicach zaskarżenia, stwierdzić należy, iż nie doszło do uchybienia zarzucanego przepisu. Sąd Okręgowy uznał potrącenie za usprawiedliwione co do zasady, zakwestionował jednak jego wysokość, a przyczyny powyższego szeroko uzasadnił. Pozwana nie miała wobec powódki roszczenia w wysokości 149.500 zł, dlatego też potrąceniu z roszczeniem powódki wobec pozwanej uległa jedynie kwota uwzględniona przez Sąd Okręgowy.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na mocy art. 385 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. W skład kosztów postępowania apelacyjnego należnych powódce weszło wynagrodzenie jej pełnomocnika procesowego obliczone zgodnie z § 6 pkt 6 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.